

również, że korzystnym uzupełnieniem omawianej pracy byłoby dodanie choćby jednego artykułu dotyczącego kodowania zebranych informacji.

Powyższe uwagi bynajmniej nie pomniejszają wartości recenzowanej książki. Wprost przeciwnie, jestem zdania, że jest to pozycja oczekiwana przez socjologów (i innych badaczy życia społecznego), stanowiąca przykład rzetelnej pracy naukowej reprezentantów środowiska łódzkiego. Nakład 4000 egzemplarzy zapewne szybko zniknie z półek księgarskich.

Henryk Ogryzko-Wiewiórowski

Kazimierz Z. Sowa (red.): *Szkice z historii socjologii polskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983.

Dotkliwy brak podręcznika historii socjologii polskiej oraz nieliczne prace, traktujące wycinkowo tę problematykę, można potraktować jako przejaw słabej znajomości naszej socjologii narodowej, znajomości ograniczającej się najczęściej do kilku — jeśli chodzi o wiek XIX i pierwszą połowę XX — wybitnych, o uznanym autorytecie światowym postaci. Dominująca obecnie na świecie, również w Polsce, socjologia amerykańska, zarówno w jej wymiarze teoretycznym jak i empirycznym, jest u nas przyjmowana zbyt biernie. Traktując ją odtwórczo nie jesteśmy w stanie wpłynąć na jej rozwój, a nawet z powodzeniem adaptować do naszej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Rezultaty badawcze u nas są dalekie od osiągnięć amerykańskich. Przyczyn tego jest wiele. Zjawisko nawiązywania do socjologii zachodniej — w swym podstawowym wymiarze pozytywne — ma jednak pewien związek z nader ubogim potraktowaniem w polskim piśmiennictwie socjologicznym problematyki posiadającej w społecznej świadomości znaczenie szczególne. Są to, jak sądzę — pisze we „Wprowadzeniu” K. Z. Sowa — trzy wielkie grupy zagadnień: problem narodu, problem tożsamości kulturowej społeczeństwa oraz zagadnienie jego integralności i suwerenności politycznej (s. 40—41).

Prezentowana tutaj praca próbuje przypomnieć te wątki myśli socjologicznej, które eksponowane w pismach dziś już zapomnianych myślicieli, ściśle związane z tradycyjnie pojmowaną kulturą polską, jej wartościami, wzorami i stylami myślenia, w paru ostatnich dziesięcioleciach zepchnięte zostały na margines polskiego piśmiennictwa naukowego. Omawiana praca ofiarowana została — jak zaznaczono w dedykacji — profesorowi Pawłowi Rybickiemu w osiemdziesięciolecie jego urodzin i sześćdziesięciolecie pracy naukowej przez jego uczniów i współpracowników. Toteż część wstępna, autorstwa redaktora tomu, zawiera, oprócz „Wprowadzenia”, omówienie pracy naukowej profesora Rybickiego wraz z bibliografią jego prac. Spośród trzech części, z których składa się książka, pierwsza, zatytułowana „Na drogach i bezdrożach pozytywizmu”, jest poświęcona twórczości pięciu przedstawicieli nauki polskiej.

Poglądy Józefa Supińskiego (1804—1893), określanego mianem ojca socjologii polskiej, przedstawił J. Pragłowski w szkicu będącym „pierwszym względnie systematycznym wykładem jego (Supińskiego) socjologii” (s. 43). Naukowym koncepcjom obecnie prawie nieznanego Zygmunta Herynga (1854—1931), przedstawiciela kierunku mechanicystycznego w socjologii, poświęcił swoje rozważania Z. J. Bezwiński. Omówił on również twórczość innego mechanicysty — Leona Winiarskiego (1865—1915). Naturalistyczną koncepcję cywilizacji Erazma Majewskiego (1858—1922)

scharakteryzował H. Dutkiewicz, natomiast socjologiczne aspekty twórczości prawnika Bronisława Wróblewskiego (1888—1941) przedstawiła U. Moś. Przypomnienie w tej części postaci niegdyś znaczących w polskiej socjologii, dziś raczej nieznanych, jest podstawową wartością tych rozważań. Wiele z sformułowanych przed wieloma dziesiętkami lat koncepcji dziś również pobudza do twórczej refleksji.

Najbardziej wartościowe i zarazem interesujące wydają się artykuły zawarte w części drugiej, zatytułowanej „Kultura—naród—państwo. W nurcie antypozytywistycznego przetomu”. Problematyka narodowa, której niegdyś poświęcano — jak podkreślał F. Znaniecki<sup>1</sup> — szczególnie wiele uwagi w polskim piśmiennictwie naukowym, co wyróżniało naszą humanistykę spośród innych szkół narodowych, obecnie rzadko pojawia się w literaturze filozoficznej, socjologicznej, a nawet — jeśli chodzi o szersze uogólnienia i ujęcia teoretyczne — historycznej. Twórczość niektórych polskich humanistów pierwszej połowy XX wieku zasługuje dziś nie tylko na przypomnienie, lecz rzetelną, całościową analizę. Szkic Z. Pucka o Feliksie Konecznym (1862—1949) jest dopiero drugim artykułem dotyczącym tej postaci, po wojnie opublikowanym w Polsce<sup>2</sup>. Twórczość jednego z najwybitniejszych humanistów polskich pierwszej połowy obecnego stulecia, jakim był Koneczny, autor niezwykle interesującej socjologicznej koncepcji historiozofii, została przedstawiona (z konieczności jedynie wycinkowo) w rozważaniach dotyczących jego teorii pluralizmu cywilizacyjnego. Przytoczone we „Wprowadzeniu” dwa cytaty wydają się szczególnie interesujące: „Nie zawsze jest tak — pisał przed trzydziestu laty prof. Anthony Hilckman, założyciel i dyrektor ośrodka badań teorii F. Konecznego w Monachium — iż fakt, że nazwisko danego myśliciela jest znane lub nie, stanowi kryterium ważności jego poglądów. W przypadku Kierkegaarda nazwisko za życia poza Danią było praktycznie nieznanne, zaś w Danii znali go tylko nieliczni. Po upływie pewnego czasu również nazwisko Konecznego będzie znane przez każdego wykształconego Europejczyka. Niedobrze, iż w Polsce tak mało uwagi poświęca się temu myślicielowi” (s. 46). Autorem drugiego stwierdzenia jest Arnold Toynbee. W przedmowie do angielskiego wydania czołowego dzieła Konecznego *O wielości cywilizacji* napisał on: „Koneczny rozważył fundamentalne pytanie podnoszone przez naukę o cywilizacjach i doszedł do określonych, wartościowych konkluzji” (s. 46).

Jak wszystkie wielkie syntezy, tak i Konecznego „historyczne syntezy cywilizacyjne”<sup>3</sup> wzbudzały i wzbudzają wiele kontrowersji<sup>4</sup>. Sądzić można, iż z perspektywy paru dziesięcioleci, jakie upłynęły od napisania przez niego ostatnich dzieł, niektóre jego twierdzenia mają być może charakter zbyt kategoriiczny —

<sup>1</sup> F. Znaniecki, *Modern Nationalities. A Sociological Study*, University of Illinois Press, Urbana 1952, s. X.

<sup>2</sup> Pierwszym jest powoływany w pracy tekst K. Kurowskiej, *Feliksa Konecznego nauka o wielości cywilizacji*, „Przegląd Humanistyczny”, 1978, nr 7/8. K. Z. Sowa przypomniał we „Wprowadzeniu” (s. 54), iż w 1957 r. przedstawiona została na łamach „Kierunków” dyskusja nad nauką Konecznego. W 1949 r. „Kwartalnik Historyczny” (R. LVII, z. 1—4, s. 334—337) zamieścił krótki życiorys F. Konecznego pióra T. S. Grabowskiego (poprawki do opublikowanego w K. H. życiorysu poczynione w 1951 r. przez wnuka profesora — Jacka Konecznego, zostały zamieszczone w pracy F. Konecznego, *O ład w historii. Z dodatkami o twórczości i wpływie Konecznego*, Wydawnictwa Towarzystwa Imienia Romana Dmowskiego, nr 13, Londyn 1977, s. 167—169). Biogram F. Konecznego autorstwa J. Mitkowskiego został wydrukowany w „Polskim Słowniku Biograficznym”, t. XIII/4, z. 59, Wrocław 1968, s. 498—499.

<sup>3</sup> Określenie S. Swieżawskiego (*Zagadnienie historii filozofii*, PWN, Warszawa 1966, s. 42).

<sup>4</sup> Krytycznie ustosunkowuje się do poglądów Konecznego Jerzy J. Wiatr (zob. *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, KiW, Warszawa 1973, s. 347—348).

być może wymagają pewnych modyfikacji. Przyjęte przez Konecznego założenia odróżniania od siebie takich kluczowych w jego koncepcji pojęć jak cywilizacja, synteza cywilizacyjna i mieszanek cywilizacyjna, także wyróżniania pojęcia narodu, wydają się o tyle dyskusyjne, o ile ich kategoryczność pozwalała mu niekiedy na zbyt ostre dzielenie rzeczywistości społecznej, pomijanie stanów przejściowych<sup>5</sup>.

Szkic następny należy również zaliczyć do najciekawszych w pracy. Postać Jana Karola Kochanowskiego-Korwina (1869—1949), byłego rektora Uniwersytetu Warszawskiego, historyka i socjologa, przedstawił w swych rozważaniach J. Mitkowski-Pomorski. Największe emocje wzbudzają do dziś te spośród opracowań Kochanowskiego, które poświęcił psychologii narodów — szczególnie narodu polskiego. Są one pisane językiem trudnym, ciężkim w czytaniu (jak chociażby wydana w 1920 r. *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*) i nie zachęcają czytelnika do lektury. Są jednak tak odmienne w swym stylu myślenia od tekstów wydawanych obecnie, że staje się to wartością samą w sobie. Pobudzają one do myślenia w innych niż zwykle, zwykłe, na czynimy kategoriach, stwarzają możliwość odmiennej perspektywy poznawczej.

Kolejne rozważania, bardzo ważne, dobrze napisane i pełne stwierdzeń odbieranych jako zaskakująco aktualne poświęcił Sowa Feliksowi Młynarskiemu (1884—1972), wybitnemu ekonomście, znawcy międzywojennej problematyki finansowo-walutowej i bankowej. Socjologiczno-polityczną działalność piśmienniczą uprawiał on w dwóch krótkich okresach (1911—1913 i 1936—1938). Problematyka narodowa, która go wówczas zajmowała, została przedstawiona w sposób nadszpodziewanie nowoczesny i wraz z analizami — używając terminu współczesnego — politologicznymi pobudza i dzisiaj do głębokiej refleksji.

Postać Władysława Grabskiego (1874—1933) jest znana historykom Drugiej Rzeczypospolitej, również ekonomistom. Dwukrotny premier i minister skarbu był również socjologiem — jednym z twórców polskiej socjologii wsi. Tą dziedziną jego twórczości zajął się w omawianej pracy P. Sieliwończyk. Józefowi Chałasińskiemu (1904—1979), jednemu z najwybitniejszych socjologów polskich ostatniego półwiecza, poświęcił swój szkic R. Dyoniziak. Chałasiński jest uczonym powszechnie znanym i do niedawna tworzącym — pod tym względem szkic Dyoniziaaka odbiega od pozostałych. Rozważania mają charakter symboiczny, są pierwszą próbą uogólnienia teoretycznych i metodologicznych aspektów twórczości Chałasińskiego, posiadającej, jak słusznie podkreślono, „wybitnie narodowy charakter” (s. 42). Dobrze się stało, że szkic ten został, na prawach wyjątku, zamieszczony w tym zbiorze.

Część ostatnia, trzecia, została zatytułowana „Ku socjologiom szczegółowym”. Otwiera ją F. Adamski omówieniem działalności ks. Aleksandra Wóycickiego (1878—1954) — prekursora badań klasy robotniczej w Polsce. K. Kluzowa w artykule *Metoda socjologiczna w polityce społecznej* przedstawiła postać Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (1866—1934). *Socjologia zaangażowana, czyli teoretyczne i metodologiczne podstawy polityki społecznej* to tytuł kolejnego szkicu, w którym A. Rębowska zaprezentowała działalność naukową znanego polskiego socjologa Stanisława Rychlińskiego (1903—1944). Socjologii wychowawstwa, uprawianej przez Władysława Okińskiego (1906—1944), poświęcił swe rozważania T. Gołaszewski, natomiast M. Latoszek w opracowaniu zatytułowanym *Osobowość — środowisko — wychowanie* przedstawił socjologiczne aspekty twórczości pedagoga Zygmunta My-

<sup>5</sup> Mitkowski (op. cit., s. 499) stwierdził, iż „Działalność naukowa Konecznego, raczej przebrzmiała w zakresie konkretno-histerycznej tematyki, pozostawiła trwalszy ślad w zakresie szerokiej syntezy historyczno-socjologicznej”.



śląkowski (1890—1971). Omawianą tu pracę kończy krótka prezentacja dorobku ks. Franciszka Mirka (1893—1970), pioniera socjologii parafii w skali światowej. Autorem tych końcowych rozważań jest F. Adamski.

Nie jest możliwe poddanie w ramach recenzji szczegółowej krytyce omówień twórczości kilkunastu wybitnych przedstawicieli nauk humanistycznych. Nie wydaje się też celowe skupianie krytyki na kwestii doboru takich a nie innych nazwisk. Autorzy temu nie aspirują bowiem do tego, by określić go mianem „nawet zarysu historii polskiej socjologii” (s. 53). Jest to natomiast pierwszy tego typu akt wydawniczy; pociągnąć powinien za sobą, oprócz żywej dyskusji, przede wszystkim szereg podobnych tego typu realizacji.

Naczelną wartość tej pracy upatruję w tym, że przedstawiając postacie sprzed dziesiątków lat, często niesłusznie zapomniane, jednocześnie przypomina zakorzenione głęboko w kulturze polskiej, obecnie oficjalnie tkwiące na jej marginesie style — nawiązując do tytułu innej znanej pracy — humanistycznego myślenia. Wartość pracy nie tkwi w słuszności stawianych niegdyś tez (wiele z nich zostało obalonych, choć niektóre wydają się, jak zaznaczyłem, zaskakująco aktualne a pewne problemy do dzisiaj nie rozwiązane), lecz głównie w tych treściach, które prowokują nas do refleksji często na tematy podstawowe, referowane nierzadko w sposób szlampowy, płytki, nieraz zafalszowany — tym razem w sposób inny, wskazujący możliwość odmiennego punktu widzenia, innych wartościowań, a czasem uświadamiający nam ukryte wartości tkwiące w dotychczasowych naszych sposobach rozumowania.

Szczególnie cenną wartością dla ludzi uprawiających naukę jest możliwość szerokiego, wielostronnego i kompleksowego spojrzenia na rzeczywistość społeczną opisywaną przez tę naukę. Czytając tę pracę dostrzega się duże zróżnicowanie poglądów ludzi w niej omówionych, ich niekonwencjonalność w traktowaniu przedmiotu rozważań, swobodę w twórczych zapożyczeniach i krytyce innych, słabości społecznych hamulców ograniczających ich twórczość. Ich koncepcje miały po części charakter naukowych (jak na owe czasy), humanistycznych (socjologicznych) wizji opisujących społeczeństwo w sposób kompleksowy, częściej — niż ma to miejsce dzisiaj — nowatorski. Nierzadko się myłono, różniono się zasadniczo, ale w większym stopniu niż obecnie formułowano myśli nowe. Podejmowano się rozwiązywanie problemów najważniejszych. Socjologia przechodziła wówczas wstępny etap swojego naukowego rozwoju i możemy stwierdzić, iż łatwiej było wtedy budować śmiałe teorie niż obecnie. Nauką zajmowali się nieliczni, z zasady najlepsi. Rzadszym zjawiskiem były działania masowo wtórne, mieszczące się w ramach wąskich specjalizacji, akty naukowej ostrożności i „odpowiedzialności”, która zamienia się w asekurantwo.

Refleksje te będą — można przypuszczać — nasuwały się czytającym tę książkę. Łączą się one bowiem ściśle z jej treścią. Poszczególne, omawianym w niej osobom poświęcono krótkie szkice; stąd też omówienia mają charakter ogólny. Pisane są, co bynajmniej nie jest w piśmiennictwie naukowym regułą, stylem jasnym i językiem prostym. Dotyczą rzeczywistych, zasadniczych problemów i traktują je w sposób zrozumiały bez niepotrzebnej językowej niejasności i terminologicznej pseudofachowości. Rozważania nie mają tu z reguły charakteru błyskotliwego, ani nie są przepełnione odkrywczymi interpretacjami. Nie takie było — jak sądzę — zadanie tej pracy. Tkwi w niej specyficzna atmosfera autentycznych zmagania dawnych uczonych minionej już epoki. Pracę tę polecam nie tylko socjologom.

Ryszard Radzik

A. Kłoskowska (Przewodnicząca), W. Markiewicz, S. Nowakowski, J. Szczepański, F. Jakubczak (Sekretarz) (red.): *Kultura. Naród. Osobowość*. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chałasińskiemu, Wrocław 1983.

Dnia 5 grudnia 1979 roku zmarł Profesor Józef Chałasiński. Przygotowywana z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy naukowej Księga obejmująca publikacje związane bezpośrednio z działalnością naukową i społeczną Profesora ukazała się już po jego śmierci. Tytuł dzieła *Kultura. Naród. Osobowość*, odzwierciedla zasadnicze obszary, w których można zlokalizować niezwykle bogactwo problemów zawartych w analizach tworzących dorobek naukowy jednego z czołowych współczesnych polskich humanistów.

Księga zawiera 59 pozycji, w tym 40 o charakterze naukowym, ponadto mowę pogrzebową wygłoszoną przez W. Nowackiego oraz wykaz ważniejszych dat z życia i działalności Profesora i bibliografię jego prac. Te dwie ostatnie pozycje przygotował F. Jakubczak — uczeń i wieloletni współpracownik Chałasińskiego. Wśród autorów pozostałych opracowań reprezentowani są socjologowie, literaturoznawcy, historycy, filozofowie, politolodzy, etiolodzy, pedagodzy, prawnicy i archeologowie, a także pamiętnikarze i działacze społeczni. Grupę tę tworzą nauczyciele, współpracownicy, przyjaciele i uczniowie profesora Chałasińskiego — kontynuatorzy różnych wątków jego myśli twórczej. Zróżnicowaną tematykę i formę ich prac zespala idea humanizmu — przewodnia idea naukowej i społecznej aktywności Profesora.

Nie ma tu miejsca nawet na zasygnalizowanie problematyki zawartej we wszystkich zamieszczonych w Księdze pracach. Z konieczności zatem odniosę się tylko do kilku wybranych, podkreślając, że pozostałe są również warte zainteresowania, tak socjologa jak i przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych.

Pierwsza grupa opracowań, które mogą wzbudzić szczególne zainteresowanie socjologa, dotyczy oceny monografii J. Chałasińskiego, w tym głównie *Młodego pokolenia chłopów*. Należy do nich recenzja F. Znanickiego, której tytuł: *Najlepsze dzieło oparte na pamiętnikach* odzwierciedla ocenę wartości merytorycznej i walorów metodologicznych dzieła Chałasińskiego. Dzieło to — pisze F. Znanicki — daje tak dokładny obraz tej rzeczywistości społecznej, którą obecnie żyje młode pokolenie chłopów w Polsce, jakiego nie posiadamy o żadnej wielkiej zbiorowości ludzkiej". Wyrazem ocen będących bezpośrednią reakcją na edycję *Młodego pokolenia chłopów* są również zamieszczone w Księdze refleksje przedwojennego Ministra Rolnictwa, Juliusza Poniatowskiego zatytułowane: „*Młode pokolenie chłopów*” *świadectwem największej przemiany narodu polskiego*. Wybuch wojny, okupacja, a następnie tworzenie zębów ludowego państwa przerwały rozwój procesów społecznych, będących przedmiotem analiz Chałasińskiego. W artykule zatytułowanym *W czterdzieści lat później* J. Szczepański podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, jaką wartość przedstawia najbardziej uznawana monografia Chałasińskiego dla współczesnego badacza. Szczepański stwierdza tu między innymi, że procesy dziejowe potwierdziły poglądy Chałasińskiego na znaczenie postaw i systemów wartości jako istotnych składników warstw społecznych i że chociaż nie wszystkie przewidywania co do kierunków rozwoju wsi i jej kultury potwierdziły się, szereg procesów poddanych analizie w *Młodym pokoleniu chłopów* posiada aktualnie szczególnie duże znaczenie. Szczepański eksponuje dwa główne walory omawianej monografii: jej aktualną wartość historyczną oraz humanistyczne podejście autora *Młodego pokolenia*, dla którego „indywidualne postawy i dążenia są wyrazem ogólnych procesów tworzących rzeczywistość społeczną”.

Tworzenie teorii procesów i zmian społecznych w oparciu o dokumentację pamiętnikarską nie było jedynym założeniem w monografiach Chałasińskiego. W wielu swych wypowiedziach, między innymi w odezwie konkursowej na pamiętniki młodego pokolenia wsi z 1962 roku, dawał on wyraz przekonaniu, że szerokie warstwy pracujące to nie tylko dynamiczni twórcy dziejowych przemian, ale również współtwórcy historii własnej i historii całego narodu. *Młode pokolenie chłopów* spełniło również swą funkcję socjalizacyjną, było dla wielu działaczy tamtego pokolenia źródłem zrozumienia dążeń własnego środowiska, pozwalało wzmacnić identyfikację ze społecznością narodową, dawało poczucie własnej wartości przywracając godność, inspirowało do dalszej wzmoczonej aktywności. Dla Chałasińskiego, dla którego wieś polska była czymś więcej niż tylko przedmiotem badań naukowych, ten praktyczny efekt dokonanej analizy posiadał istotne znaczenie. Trafne zatem jest zamieszczenie w poświęconej jego pamięci *Księdze* wybranych wspomnień odzwierciedlających reakcje na kontakt z osobą Profesora i jego dziełem. Są to wspomnienia W. Kurkiewicza, W. Daruka, Czesława Grądzkiego i W. Pietruczuka-Kurkiewiczowej. Uszeregowanie w porządku alfabetycznym nazwisk ludowych działaczy i pamiętnikarzy obok nazwisk powszechnie znanych przedstawicieli różnych dyscyplin nauki jest symbolicznym wyrazem olbrzymich możliwości kulturotwórczych, które Chałasiński zawsze dostrzegał i cenił u przedstawicieli warstw pracujących. I dlatego właśnie należy żałować, że w *Księdze* nie znalazły się również wspomnienia kronikarzy, którzy współuczestniczyli w tworzeniu obrazu życia i pracy młodzieży wsi Polskiej Ludowej. Po 22 latach, które upłynęły już od chwili ogłoszenia konkursu, można by było poszukać odpowiedzi na pytanie, czym była możliwość uczestnictwa w tworzeniu własnej historii dla pokolenia, którego aktywność zadecydowała o tym, że plonem ogłoszonego konkursu był najliczniejszy zbiór dokumentów pamiętnikarskich, oraz jaką funkcję spełniło *Młode pokolenie wsi Polskiej Ludowej* w dalszym kształtowaniu się procesów, których było wiernym odzwierciedleniem.

Stosunkowo niewiele miejsca omawiana *Księga* poświęca metodzie naukowej Chałasińskiego. Prawdopodobnie wynika to stąd, że ostre spory nad ontologicznym i metodologicznym znaczeniem współczynnika humanistycznego określającego orientację badawczą Profesora należą już do historii myśli socjologicznej, a poszukiwania znaczenia, jakie badane środowiska przypisują analizowanym faktom i procesom stało się niemal powszechną regułą. Pomimo dużej liczby prac omawiających założenia, walory i braki metody pamiętnikarskiej niewiele jest w nich wątków zawierających propozycje uściśleń w zakresie zbierania i interpretacji pozyskanych dokumentów. Stąd też wzbudza zainteresowanie zamieszczona w *Księdze* praca J. Lutyńskiego *Metodologiczne problemy użytkowania autobiografii w badaniach społecznych*, w której autor zaprezentował propozycję dotyczącą usprawnienia techniki organizowania konkursów w oparciu o wnioski wynikające z dotychczasowych doświadczeń nad gromadzeniem tego typu dokumentacji. Sugerowane przez Lutyńskiego zmiany mają na celu zwiększenie ingerencji badacza w zakresie doboru uczestników konkursu. Efektem byłoby wstępne wyeliminowanie materiałów nie nadających się do wykorzystania oraz zwiększenie reprezentatywności pozyskanego zbioru. Propozycje Lutyńskiego są więc próbą ograniczenia najczęściej atakowanych konsekwencji stosowania tej metody. Powstaje jednak pytanie: czy rzeczywiście można byłoby na tej drodze zwiększyć reprezentatywność poprzez wstępny dobór osób reprezentujących pożądane środowiska czy typy społeczne i posiadających odpowiednie umiejętności pisarskie tak, by jednocześnie zachować spontaniczność, żywość wypowiedzi, które decydują w dużej mierze o walorach poznawczych



tego typu dokumentacji? Odpowiedź na takie pytanie może przynieść tylko praktyczne zastosowanie omawianych propozycji metodologicznych, natomiast tutaj godny uwagi jest fakt, iż po okresie wspomnianych już wyżej ostrych sporów o naukową wartość metody pamiętnikarskiej coraz częstsze są prace zawierające konkretne konstruktywne propozycje modyfikacji dotychczasowych sposobów postępowania badawczego.

Sporo miejsca w *Księdze* poświęconej profesorowi Chałasińskiemu zajmują problemy narodu i kultury, problemy, które wypełniają jeden z zasadniczych nurtów naukowej refleksji Profesora. Warto tu zasymalizować przynajmniej trzy opracowania podejmujące tę problematykę. W pierwszym z nich W. Wesolowski prezentuje rangę problemów narodu w twórczości Chałasińskiego oraz społeczną funkcję idei narodu, którą dokumentuje poddany analizie materiał. Kształtowaniu się narodu polskiego w konsekwencji społecznych przemian poświęcona jest publikacja J. Wiatra, a P. Rybicki podejmuje rozważania nad relacją między dwiema postaciami wielkiej społeczności, tj. narodem i państwem.

W *Księdze* reprezentowana jest również problematyka socjologii wychowania, tak bliska całej twórczości autora *Społeczeństwa i wychowania*. W ramach tej grupy tematycznej S. Kowalski omawia znaczenie aspiracji szkolnych młodzieży dla demokratyzacji kształcenia, a W. Szczenba prezentuje problemy dotyczące funkcji wychowawczej LWP.

Krótką prezentacją kilku wybranych prac nie oddaje charakteru interdyscyplinarnej *Księżki* poświęconej profesorowi Chałasińskiemu. Tym bardziej należy podkreślić jej syntetyczny charakter pomimo heterogeniczności rozważanych zagadnień, a także fakt, iż większość autorów odnosi swe refleksje do problematyki zawartej w dziełach Chałasińskiego. Jest to wyrazem olbrzymiego oddziaływania inspirującego myśli Profesora, co dotyczy nie tylko głównych wątków jego prac, ale również zagadnień ubocznych, sugerowanych na marginesie zasadniczych rozważań.

Jest faktem o dużym znaczeniu, iż w tak krótkim czasie od śmierci profesora Chałasińskiego ukazało się dzieło, które wprawdzie nie zastąpi monografii poświęconej jego osobie ani szczegółowych analiz poświęconych poszczególnym wątkom twórczości naukowej Profesora, niemniej w dużej mierze przybliżyła postać i dorobek wielkiego uczonego, inspirowane do podejmowania dalszych prac nad jego spuścizną uzupełnia skąpą wiedzę encyklopedyczną szerszych kręgów zainteresowanych rozwojem polskiej myśli humanistycznej.

Maria Chodkowska

Henryk Białyszewski: *Teoretyczne problemy sprzeczności i konfliktów społecznych*,

Konflikty i sprzeczności społeczne są częścią ogólniejszych zjawisk występujących w całej obiektywnej rzeczywistości, to znaczy w przyrodzie i w społeczeństwie. Problematyka konfliktów społecznych już od dawna była przedmiotem analiz wielu dyscyplin naukowych: historii, antropologii kulturowej, ekonomii głównie jednak socjologii i psychologii społecznej.

Obecnie problematyka konfliktów przeżywa wielki renesans. Jest to szczególnie widoczne w publikacjach socjologów i psychologów zachodnich, którzy po wielu latach wyraźnego lekceważenia tej problematyki i wynoszenia na piedestał zagadnień struktur społecznych i ładu społecznego, powrócili do analiz teoretycznych